Światło z La Salette

• Nr 3 (12) • MARZEC 2001 •
• INFORMATOR PARAFII P.W. ŚW. JANA CHRZCICIELA W TRZCIANCE •

Krzyżu święty, nade wszystko
Drzewo przenajszlachetniejsze!
W żadnym lesie takie nie jest,
Jedno na którym sam Bóg jest.
Słodkie drzewo, słodkie gwoździe,
Rozkoszny owoc nosiło.

Skłoń gałązki, drzewo święte,
Ulżyj członkom tak rozpiętym,
Odmień teraz ona srogość,
Którąś miało z przyrodzenia,
Spuść lekuchno i cichuchno
Ciało króla niebieskiego.

Tyś samo było dostojne
Nosić światowe zbawienie,
Przez cię przewóz jest naprawion
Światu, który był zagubion,
Który święta Krew polała,
Co z Baranka wypływała.

Kronika parafialna

POGRZEBY

Eugenia Serdioutchenko
Roman Rządkowski
Irena Filipowicz
Franciszek Łapawa
Barbara Kwaśniewicz
Marian Woźniczka
Stefania Wiszkiel
Jan Kasperek
Andrzej Węgrzyn

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie

Wiadomości

Z powodu wielu innych obowiązków z naszą redakcja pożegnał się Pan Robert Zientara, który zajmował się składem komputerowym naszej gazety. Serdecznie dziękujemy jemu i jego małżonce za poświęcony czas, ogromne zaangażowanie i wielką cierpliwość wobec członków naszej redakcji.

◇◇◇

W ostatnią sobotę karnawału odbył się bal charytatywny zorganizowany przez Caritas naszej parafii. Wszystkim, którzy wzięli w nim udział a tym samym wsparli dzieła prowadzone przez Caritas, ksiądz Leszek składa serdeczne podziękowania. Szczególne uznanie należy się tym, którzy aktywnie włączyli się w aukcję przedmiotów wystawionych do licytacji. Gościem specjalnym wieczoru był wspaniały kabaret „Hi-Fi", który swoim występem wprowadził wiele humoru pomiędzy uczestników zabawy.

◇◇◇

Odbył się kolejny Tydzień Kultury Chrześcijańskiej. Jak co roku na zainteresowanych czekało wiele atrakcji. Można było m.in. spotkać się z ciekawymi ludźmi, obejrzeć prace artystów amatorów, posłuchać poezji i wspólnie się pomodlić. Na kolejny TKCh organizatorzy zapraszają za rok.

◇◇◇

Przez pierwsze dwa tygodnie marca odbywały się rekolekcje wielkopostne. Tym razem rozpoczęły one przygotowania nie tylko do przeżywania świąt Wielkanocy ale również pokazywały nam jak mamy przeżywać Wielki Post, gdyż cały ten okres jest przygotowaniem do świąt. Z całego serca dziękujemy misjonarzom za ich trud oraz modlitwę za nas i z nami.

◇◇◇

Biblioteka i kiosk parafialny czynne:

Od poniedziałku do piątku w godz. 16.30 19.00
Sobota: w godz. 9.00 12.00
Niedziela: w godz. 9.00 14.00

Przez cały Wielki Post zapraszamy na nabożeństwa:

W piątki: Droga Krzyżowa
Dla dzieci godz. 16.00
Dla dorosłych godz. 17.00
Dla młodzieży godz. 19.00

W niedziele: Gorzkie Żale godz. 17.00

◇◇◇

Warto wiedzieć, że...
...grzech ma wymiar społeczny. Każdy grzech, nawet najbardziej skryty, jest też szkodą wyrządzoną wspólnocie, jest raną zadaną Kościołowi. Grzech jednego szkodzi wszystkim, podobnie jak świętość jednego przynosi wszystkim dobrodziejstwa. Unikajmy więc wszystkiego, co niszczy naszą więź wspólnotową a czyńmy to co buduje jedność.

Słowo Proboszcza

Drodzy Parafianie!

Z czym Wam się kojarzy Wielki Post? Powiecie: z męką Pana Jezusa, z chodzeniem do kościoła na Drogę Krzyżową i Gorzkie Żale, z niepaleniem papierosów i niepiciem alkoholu; jest to smutny czas...
Z pewnością mamy jeszcze wiele skojarzeń z tym postnym czasem. Ale warto zdać sobie sprawę, że ten czas został nam dany przez Kościół, abyśmy jak najpiękniej przygotowali się do Świąt Paschalnych. W pierwotnym Kościele był to czas katechez przedchrzcielnych, po których katechumen w Paschalną Noc stawał się chrześcijaninem. A ci, którzy mając Ducha Świętego, utraciwszy Go przez grzechy, przyjmowali na głowy popiół i nie myjąc się, pościli, by w Wielki Czwartek być na nowo przyjętymi przez biskupa w szeregi tych, którzy na co dzień „noszą znamiona Chrystusa". Dzisiaj zaś jest to czas, w którym chrześcijanin, spoglądając na swoje życie w świetle głoszonego słowa np. podczas rekolekcji, widzi kruchość swojego życia. Dlatego podejmuje zewnętrzne umartwienia, by one stały się środkiem do metanoi, do nawrócenia. Z utęsknieniem i wiarą czeka na tę jedyną Noc w roku Noc cudów, również w naszym życiu. Bo wierzy, że Pan Bóg razem z Chrystusem przeprowadza ze śmierci do życia. Życzę Wam Bracia i Siostry by ten czas był dla Was „Górą Przemienienia" zarówno w postępowaniu, które pociąga innych, jak i w myśleniu według Jezusa Chrystusa.

Ks. Zbigniew Wal MS

W NUMERZE

INFORMACJE
KRONIKA PARAFIALNA 2
WIADOMOŚCI 2
SŁOWO PROBOSZCZA 3
ŚWIĘCI MIESIĄCA 4
REFLEKSJE PANA PIOTRA 4

ARTYKUŁY
W KRĘGU KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ 5
PRAWDZIWY POST 6
TROCHĘ WIELKOPOSTNEJ HISTORII 8

Z ŻYCIA PARAFII
PARAFIA W OBIEKTYWIE 8

PREZENTACJE
WSPÓLNOTA „WIARA I ŚWIATŁO" 10

CARITAS
„BYŁ RAZ BAL" 11

MŁODZIEŻ
Z TEKI MŁODEGO EWANGELIZATORA 12
POST W OCZACH MŁODYCH 13
HUMOR KATECHETYCZNY 13

SPOTKANIA
SPOTKANIE KS. BISKUPA 14

ŚWIATEŁKO
DROGA KRZYŻOWA 15
DROGA Z JEZUSEM 16
KRZYŻÓWKA 16

Światło z La Salette

INFORMATOR PARAFII P.W.
ŚW. JANA CHRZCICIELA W TRZCIANCE

Redaguje:
Ks. Zbigniew Wal MS - (red. nacz.) z zespołem.
Adres redakcji:
Parafii Św. Jana Chrzciciela, ul. Żeromskiego 39,
64-980 Trzcianka, tel. (067) 216 20 44
e-mail: trzcianka@saletyni.opoka.org.pl

DTP i DRUK: Arcan s.c. drukarnia@arcan.com.pl

Redakcja zaprasza do współredagowania naszego informatora.
Zastrzega sobie prawo wyboru i skracania artykułów.

Święci m—ca marca

2.III. Bł. Karola Dobrego, męczennika. Syn króla Danii św. Knuta IV. Z powodu przedwczesnej śmierci ojca, wychowywany przez matkę na dworze dziadka - Roberta II, hrabiego Flandrii. Będąc już dorosłym, brał udział w drugiej krucjacie do Ziemi Świętej. Miał spory udział w rządach swego wuja Baldwina, następcy Roberta. Kochany przez lud, został po śmierci wuja obwołany przez poddanych królem. Rządził sprawiedliwie i mądrze. Walka z lichwiarzami i spekulantami doprowadziła do tego, że został przez nich zamordowany w roku 1127.

9.III. Św. Dominika Savio, patrona ministrantów. Urodził się w 1842 r. we Włoszech. Był jednym z uczniów św. Jana Bosco, który kochał go jak własnego syna. Pomagając św. Janowi w pracy misyjnej założył towarzystwo p.w. Niepokalanego Poczęcia. Był chłopcem bardzo radosnym i szczęśliwym, chociaż dużo pracował a żył bardzo biednie i w cierpieniu. Żył zaledwie 15 lat, osiągnął jednak wysoki stopień świętości.

17.III. Św. Patryka, biskupa, apostoła, patrona Irlandii. Urodził się ok. roku 389 na terenie dzisiejszej Francji. Jako młodzieniec był więziony w Irlandii, skąd udało mu się zbiec. Po latach powrócił tam jako kapłan w roku 431, by rozpocząć pracę misyjną. Pozyskał dla wiary chrześcijańskiej rodzinę królewską, zorganizował hierarchię Kościoła irlandzkiego, założył liczne klasztory. Całe życie poświęcił pracy apostolskiej i modlitwie. Mnisi irlandzcy nieśli wiarę do innych krajów. Patryk zmarł w roku 461.

19.III. Św. Józefa, Oblubieńca NMP. Mąż Maryi i opiekun Jezusa. Pochodził z rodu Dawida. Był skromnym cieślą z Nazaretu. Jego troskliwej opiece powierzone było dzieciństwo i młodość Jezusa, który po swym opiekunie odziedziczył zawód cieśli. Nie mógł być stary, gdy poślubił Maryję, choć takim uczynili go artyści renesansu. Kościół Zachodni powszechnie wierzy od początku w jego czystość. Umarł najprawdopodobniej przed rozpoczęciem publicznej działalności Chrystusa. Ewangelie bowiem więcej o nim nie wspominają. Jest wzorem życia doskonałego chrześcijanina i patronem szczęśliwej śmierci.

29.III. Św. Józefa z Arymatei, patrona grabarzy. Był sprawiedliwym i pobożnym członkiem narodu żydowskiego, który miał serce otwarte na naukę Chrystusa, chociaż otwarcie bał się do tego przyznawać. Jednak to właśnie on miał odwagę zwrócić się do Piłata o wydanie ciała ukrzyżowanego Jezusa, aby następnie wraz z Nikodemem i kobietami namaścić olejami i owinąć w płótno martwe ciało Zbawiciela. Na miejsce spoczynku Jezusa oddał własny grobowiec wykuty w skale.

Refleksje Pana Piotra

Czy potrafimy docenić wartość pracy?

Takie pytanie wydać się może naiwne czy nawet mało sensowne.
Przecież żyjemy ciągle jeszcze w trudnych warunkach przekształceń gospodarczych. Bezrobocie nauczyło nas, co znaczy praca.

Ale czy na pewno? Jak wielu z nas, ciągle jeszcze uważa ją za swoisty rodzaj zła koniecznego czy kary? Ilu z nas uważa, że dzięki niej można tylko robić karierę i odbijać sobie na innych urojone krzywdy.

Na szczęście są w naszym otoczeniu ludzie, którzy pracę traktują inaczej: jako dar, swoisty rodzaj powołania. To oni właśnie są zawsze na swoim miejscu. Robią to, co do nich należy, nie dlatego tylko że ktoś to sprawdza, ale dlatego że po prostu należy to zrobić. Wiedzą, że praca to nie tylko zarabianie pieniędzy. To również rodzaj realizacji swojej osobowości. Jej ubogacenie i ubarwienia czymś lepszym i... może nawet w jakiś sposób wzniosłym. W pozornej monotonii codziennych czynności przeżywają ciągle na nowo proces tworzenia czegoś dobrego, potrzebnego innym. No właśnie, potrzebnego innym... Ich praca to przecież nie tylko dar, który otrzymali, to także coś, co dają od siebie. Wkładając w to pełnię serca i zaangażowania. Nie czekając, aż otrzymają jakiś nakaz czy specjalne wytyczne. Najczęściej również nie chcą o tym mówić. Wolą pozostać w cieniu swoich codziennych obowiązków. Uważają, że to co robią jest po prostu czymś naturalnym; robią swoje. Ocenę pozostawiają innym, czyli... nam.

Zapytam więc jeszcze raz: czy my potrafimy pracować tak jak oni, czy potrafimy docenić wartość ich pracy, znaleźć sens życia w prostych i banalnych na pozór obowiązkach? I wreszcie, czy umiemy, czy chcemy ich naśladować? A warto by było!

No, bo zastanówmy się: Pełne zaangażowanie, dobrowolność, ubogacanie osobowości, wkład serca, pożytek dla innych... czyż nie jest to podobne do modlitwy?!

Ora et labora. Modlitwa i praca złączone w jedno. Na chwałę Bogu, na pożytek ludziom. Jakie to niedzisiejsze, prawda?!! Ale jakże potrzebne dzisiaj!!

I jakie... piękne.

Do takich wniosków doprowadziła mnie pewna rozmowa. Za to, że inaczej spojrzałem na pracę, że pełniej zobaczyłem jej sens dziękuję w ten sposób mojemu rozmówcy.

Piotr Syrotiak

W kręgu kultury chrześcijańskiej

W dniach 18 - 25 lutego, odbył się, osiemnasty już Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Trzciance. Organizatorem była Biblioteka Parafialna Parafii p.w. św. Jana Chrzciciela. W programie Tygodnia aktywnie uczestniczyli także parafianie Parafii p.w. Matki Bożej Saletyńskiej z Trzcianki a po raz pierwszy mieszkańcy Nowej Wsi.

Corocznie na TKCh zapraszani są artyści, teolodzy, historycy, publicyści. Organizowane są spotkania, prelekcje i koncerty. Dla mieszkańców Trzcianki i najbliższych okolic, ogłaszany jest konkurs twórczości artystycznej, który cieszy się dużym zainteresowaniem zarówno wśród artystów amatorów jak i profesjonalistów, dzieci i młodzieży. Taka formuła Tygodnia, zakłada otwarcie na nowe i ważne dla rozwoju kulturalnego i religijnego wartości, a także promuje życie kulturalne i działalność artystyczną miejscowych środowisk twórczych i intelektualnych.

Rok 2001 ogłoszono Rokiem Kardynała Stefana Wyszyńskiego, dlatego też na tegoroczny TKCh przygotowano kilka imprez wyłącznie poświeconych Prymasowi Tysiąclecia. W Bibliotece Publicznej, przy współpracy Biblioteki Parafialnej, otwarto wystawę książek o ks. Biskupie oraz jego autorstwa. W sumie zaprezentowano ok. 130 woluminów. W parafialnej Kawiarence „Promyk" można było oglądać wystawę przygotowaną przez ks. Wacława Turonia, przybliżającą życie i dzieło ks. Prymasa. (Wcześniej wystawa prezentowana była w okolicznych wioskach.) W Księgarni Parafialnej prowadzona jest promocja książek ks. Wyszyńskiego, oraz poświęconych Jego działalności i życiu, autorstwa wybitnych historyków (np. hinduskiego historyka Petera Rainy: „Kardynał Wyszyński. Losy więzienne".) i autorytetów Kościoła jak ks. bpa Romaniuka. W ofercie jest kilkadziesiąt tytułów.

Pani dyr. Instytutu Iwona Czarcińska oraz p. Anna Sułkowska z Instytutu Prymasowskiego z Warszawy, podczas niedzielnych Mszy św., w Kościele Parafialnym i Kaplicy p.w. Matki Bożej Saletyńskiej, przybliżyły parafianom postać ks. Wyszyńskiego. Spotkały się również z młodzieżą w czterech trzcianeckich szkołach.

Piotr Pawlicki, laureat wielu konkursów studenckich i religijnych, grał i śpiewał podczas niedzielnych Mszy św. w obydwu parafiach. W Kościele Parafialnym odbył się koncert P. Pawlickiego, zatytułowany „O lataniu". Także parafialna Schola Młodzieżowa przedstawiła specjalny program pt.: „Pan jest Pasterzem moim".

Na zaproszenie organizatorów TKCh, do Trzcianki przyjechał biblista i poeta, ks. Henryk Romanik z Koszalina. W Bibliotece Publicznej odbyło się spotkanie autorskie, które prowadziła trzcianecka poetka, Elżbieta Panert-Mumot. Wiersze ks. Romanika czytała Elżbieta Wasyłyk artysta malarz. W Kawiarence „Promyk" ks. Romanik wygłosił prelekcję zatytułowaną: „1000 lat Biskupstwa Kołobrzeskiego". W Księgarni Parafialnej trwa nadal promocja książek ks. Romanika: „Wypłyń na głębię" oraz „Do domu Pana. Konkatedra Kołobrzeska."

Członkowie Apostolstwa Rodziny Saletyńskiej, prowadzili w Kościele Parafialnym spotkanie modlitewne ze śpiewem i poezją.

Zorganizowano kilka pokazów filmowych. W trzcianeckim kinie, na kilku seansach, zaprezentowano film: „Prymas. Trzy lata z tysiąca.". Bilety dla młodzieży szkolnej zostały dofinansowane przez organizatorów TKCh. Kilkakrotnie, także poza Trzcianką, zaprezentowano filmy video: „50 lat cierni i róż" (o Ojcu Pio) oraz „Święty uśmiechnięty Arka Noego".

Corocznie, w ramach TKCh, organizowany jest Konkurs Twórczości Artystycznej o Motywach Religijnych. Do konkursu zgłoszono ponad 160 prac z różnych dziedzin sztuki, od poezji po rękodzielnictwo, malarstwo, rzeźbę. Jury w składzie: mgr Elżbieta Wasyłyk artysta malarz; mgr Andrzej Sikorski poeta, dramaturg; mgr Marian Boczkowski plastyk oraz ks. Zbigniew Wal MS proboszcz Parafii p.w. św. Jana Chrzciciela; przyznało kilkadziesiąt wyróżnień. Wystawę pokonkursową prezentowaną w Domu Katechetycznym, podzielono na dwie kategorie wiekowe, dzieci i młodzież oraz dorosłych.

Ostatniego dnia TKCh, 25 lutego, ks. bp Tadeusz Werno z Koszalina, celebrował Mszę św. oraz wygłosił homilię. Na spotkaniu z twórcami wręczył nagrody książkowe za wyróżnione prace, a także, tradycyjnie, spotkał się z nauczycielami i wychowawcami z trzcianeckich placówek oświatowych.

Zorganizowanie TKCH wsparli sponsorzy: „Lubmor Sp.z.o.o.", Piekarnia „Wemar", Urząd Miejski, Wydawnictwo W.A.B. z Warszawy, Zakład Rzeźnicko-Wędliniarski Irena i Zbigniew Paszko, „Złoty Róg" Danuta Czupak oraz Mała Elektrownia Wodna „Krystyna" z Trzcianki.

Organizatorzy podkreślają bezinteresowną i oddaną pracę parafian aktywnie włączających się w coroczne organizowanie TKCh. Cieszy też ilość zgłoszonych do konkursu prac oraz to, że wielu twórców, rokrocznie w nim uczestniczy. Osiemnastoletnia tradycja TKCh wpisała się w coroczny kalendarz wydarzeń kulturalnych miasta.

Agnieszka Stypułkowska

Prawdziwy post

Każdego roku w Wielkim Poście Bóg zaprasza nas do doświadczania Jego obecności poprzez pokutę, która prowadzi do nawrócenia. Przez usta proroka Izajasza mówi On do nas te same słowa, które przed tysiącami lat kierował do narodu izraelskiego. Słowa te do dziś dnia nie utraciły swojej mocy:

„Czyż to jest post, jaki Ja uznaję,
dzień, w którym się człowiek umartwia?
Czy zwieszanie głowy jak sitowie
i użycie wora z popiołem za posłanie,
czyż to nazwiesz postem
i dniem miłym Panu?
Czyż nie jest raczej ten post, który wybieram:
Rozerwać kajdany zła,
Rozwiązać więzy niewoli,
Wypuścić wolno uciśnionych
i wszelkie jarzmo połamać;
dzielić swój chleb z głodnymi,
wprowadzić w dom biednych tułaczy,
nagiego, którego ujrzysz, przyodziać
i nie odwrócić się od współziomków?"

Iz 58,5-7

Słysząc takie wezwanie możemy je albo odrzucić, uważając za zbyt wymagające i skierowane nie do nas, albo przyjąć je wierząc, iż są to ciągle aktualne słowa kochającego nas Ojca. Każdego dnia Wielkiego Postu Bóg woła do nas: „Przyjdźcie do Mnie! Kocham was i pragnę was uzdrawiać". Praktyka postu nie jest bowiem pozbawiona pewnego ryzyka, to ryzyko wiąże się z naszą pychą i pewną ostentacją, wtedy gdy chcemy być zauważani przez innych ludzi, chodzimy posępni, smutni, umartwiamy nasze ciała. Jeśli ktoś pragnie podobać się Bogu, musi łączyć post z miłością bliźniego, praktyce postu musi towarzyszyć trud szukania prawdziwej sprawiedliwości i wolności. Bez prawdziwego nawrócenia serca, bez pokuty wewnętrznej, nasze „posypywanie głowy popiołem i zakładanie wora pokutnego" pozostają bezowocne i kłamliwe. Pokuta wewnętrzna jest więc radykalną przemianą całego naszego życia, nawróceniem się do Boga całym sercem, zerwanie z grzechem, odwróceniem się od zła, od popełnianych przez nas złych czynów. Zawiera ona jednocześnie głębokie pragnienie i postanowienie zmiany życia, oraz nadzieję na miłosierdzie Boże i ufność w pomoc Jego łaski. Tak więc w zamyśle Bożym Wielki Post jest czasem łaski i miłosierdzia. Możemy być pewni, że Bóg pragnie naszej przemiany, dlatego wzywa nas do walki „w dobrych zawodach o wiarę" i do wpatrywania się na modlitwie w drzewo krzyża. Wiemy dobrze, że taka modlitwa jest bardzo trudna i wymaga od nas wiele samozaparcia. Ofiarujmy pomimo naszego codziennego zabiegania choćby kilka minut Jezusowi, temu, który na krzyżu oddał za nas swe życie. Zechciejmy spotkać się z Nim na wieczornej, wspólnej, rodzinnej modlitwie, na przeczytaniu choćby krótkiego fragmentu Pisma Świętego, przyjdźmy na Drogę Krzyżową, może Gorzkie Żale. Na pewno warto podjąć takie postne postanowienie, po to, aby nasz dawny sposób myślenia mógł zostać zastąpiony przez nowy, taki który będzie się opierał na miłosierdziu, pokorze i posłuszeństwie.

Jezus w Wielkim Poście zaprasza nas, byśmy podobnie jak ta uboga wdowa „wrzucili do skarbony" wszystko, co mamy a nie zachowywali się tak, jak ci bogaci, którzy dają z tego, czego im zbywa. Dlatego też zdajmy sobie sprawę, że nie chodzi tu konkretnie o pieniądze, czy pewne rzeczy zewnętrzne, materialne. Jakże często mając zabezpieczone wszelkie potrzeby materialne czy finansowe (dom, samochód, jedzenie, ubranie...) jesteśmy ubodzy duchem, te bogactwa są niczym w porównaniu z pustką jaka wypełnia nasze serca i dusze. Jesteśmy ubodzy w różnych sferach naszego życia, podobnie jak ewangeliczna wdowa, chociaż nie zdajemy sobie z tego sprawy. Ten nasz niedostatek, to brak miłości do innych ludzi, nawet tych najbliższych. Bóg jednak, szczególnie w okresie postnym, zaprasza nas, byśmy dzielili się z innymi choćby tą odrobiną miłości, którą mamy. Często odkrywamy w sobie, że mamy mało miłosierdzia i wydaje nam się, że nie stać nas już na okazywanie go innym ludziom, zwłaszcza tym, którzy nas w jakiś sposób skrzywdzili lub zranili. Prawdziwy chrześcijanin, ten który ufa w Boże miłosierdzie, okazuje je też innym ludziom. Bóg jest naszym najlepszym Ojcem, jest tym, który zawsze okazuje nam swoje miłosierdzie, przebacza nam nasze grzechy, chociaż one Go głęboko ranią i sprawiają Mu ból. Tym samym i nas również Bóg zaprasza do okazywania takiego samego miłosierdzia, do przebaczania sobie nawzajem, do okazywania sobie wzajemnej troski. Jako dzieci dobrego, kochającego Ojca, nie musimy nic robić w imię pozyskania Jego miłości. On kocha nas takimi, jakimi jesteśmy, z naszymi grzechami i słabościami i nie oczekuje od nas w zamian za to składania czczych ofiar, czy umartwiania się. Wszystko, co robimy, robimy po to, by odbudować swoją wiarę. Starajmy się więc zauważać wokół siebie innych ludzi i obdarowywać ich hojnością naszego serca. Jeżeli tak będziemy czynić, wówczas możemy być pewni, że Bóg, który widzi wszystko w ukryciu, dostrzeże nasze działania i obdarzy nas obfitością wszelkich łask i błogosławieństwem.

W Wielkim Poście każdy z nas niech się zatroszczy o odbudowanie murów naszej wiary, dlatego, że jako chrześcijanie jesteśmy odpowiedzialni za los całego Ludu Bożego. Podobnie jak prorok Nehemiasz, który otrzymał od Boga moc odbudowania murów Jerozolimy i wiary podupadłych na duchu jej mieszkańców, tak i my ufając w Bożą siłę i moc, jesteśmy w stanie taką właśnie łaskę otrzymać. Bóg pragnie jedynie naszej gotowości, naszej zgody do zjednoczenia się z Nim poprzez modlitwę, post i jałmużnę. Właśnie teraz w okresie szczególnej łaski, Bóg wzywa nas do postu oraz żalu za grzechy, zarówno własne jak i całego ludu Bożego. Modlitwa i post przeżywane z wiarą, mimo że zakryte przed ludzkim wzrokiem, mają moc poruszyć serce Boga. Tak więc pokuta to nie powstrzymanie się od spożywania niektórych pokarmów, stawianie sobie różnych ograniczeń, czy wyrzeczeń; jest to głównie powstrzymanie się od własnego egoizmu, złości czy zazdrości. Taki post jest jednym ze skutecznych sposobów ożywiania naszej wiary. Pośćmy więc nie dlatego, że jesteśmy silni i stać nas na zewnętrzne umartwianie się, ale dlatego, że jesteśmy słabi i ubodzy przed Bogiem. Niech post będzie naszym osobistym wołaniem do Boga, wyrażającym całkowitą ufność wobec Niego. Może warto więc w tym czasie zadać sobie pytanie: Co chciałbym uczynić z miłości do Chrystusa, na jaką postawę wobec Niego mnie stać? Być może będzie to gorąca, codzienna modlitwa, modlitwa sercem, może czytanie Ewangelii, może służenie rodzinie lub innym ludziom, a może powstrzymanie się od oskarżania innych, od sądzenia ich, od nieustannego narzekania na swoje życie? Taki post jest niewątpliwie bardzo trudny dla nas, a równocześnie jest tak miły Bogu. Prośmy więc Ducha Świętego, aby objawiał nam jaki post będzie podobał się Panu i jeśli nie będziemy umieli wytrwać w swoim postanowieniu, nie rezygnujmy z niego zbyt szybko, spróbujmy zaczynać wciąż od początku. Bóg jest cierpliwy, miłosierny, wierny i jeśli zbliżymy się do Niego poprzez post, modlitwę i jałmużnę, bądźmy pewni, że już od dziś będzie nas On prowadził i przemieniał nasze serca. A więc odwagi bracia i siostry, otwórzmy się na Chrystusa, który mówi do nas: „Pozwólcie, aby moje światło rozproszyło ciemności waszych serc".

Bożena Wargin

Trochę wielkopostnej historii

Wielki Post, to szczególny czas refleksji nad potęgą miłości, nad życiem, które jest wieczne, nad ofiarą Tego, który ukochał aż po krzyż. Jezus Miłość, która nie zna śmierci. Miłość, która wzywa: „Jeśli kto chce iść za Mną ... niech co dnia bierze krzyż swój i niech mnie naśladuje"(Łk 9, 24).

Krzyż nieodłącznie związany z 40-dniowym czasem postu, pokuty, nawrócenia. Znak ten przewija się w wielu pieśniach pasyjnych, których początki związane są z procesjami pokutnymi, organizowanymi w Wielkim Poście na terenie Rzymu. Brał w nich udział papież, a liczni wierni udawali się do różnych kościołów, zwanych stacjami. Tu właśnie odśpiewywano hymny i psalmy pokutne. Przełom X i XI wieku przyniósł wiele pieśni śpiewanych podczas nabożeństw Wielkiego Tygodnia. Powstawały one w środowiskach franciszkanów, a później bernardynów, propagujących różne formy kultu pasyjnego. W XIV wieku zaczęły powstawać różne inscenizacje liturgiczne i paraliturgiczne, pokazywano na placach i w pańskich dworach sceny z męki Pańskiej. Z tych misteriów wyłoniły się pieśni, mające na celu rzucić lud na kolana przed niesamowitą mękę Jezusa („Ludu, mój ludu", „Wisi na krzyżu"). Szczególne miejsce wśród tych pieśni zajmują niewątpliwie „Żale Matki Bożej pod krzyżem" utwór Walentego z Brzozowa z 1554 r. w XVII i XVIII w. zaczęły powstawać w Polsce Kalwarie z przeróżnymi kapliczkami, do których wchodziło się ze śpiewem na ustach. Do dzisiaj śpiewamy popularne wówczas pieśni: „Ogrodzie Oliwny", „Ach mój Jezu", „Rozmyślajmy dziś". Pieśni te śpiewano także podczas nabożeństwa Drogi Krzyżowej. Najstarsza tradycja kościelna mówi, że Matka Boża, a potem Apostołowie, obchodzili miejsca związane z męką i śmiercią Chrystusa. Później także inni wierni zaczęli oddawać hołd Zbawicielowi w tych właśnie miejscach. Następnie w różnych kościołach tworzono 14 symbolicznych stacji męki Chrystusa. Przy nich modlono się i śpiewano pieśni.

A jak rozumieli pokutę za grzechy, jak do niej podchodzili nasi pradziadowie? Jeszcze w IV-V wieku odbywało się publiczną pokutę za takie grzechy, jak : bałwochwalstwo, morderstwo, cudzołóstwo, pijaństwo, aborcję. Grzesznik zobowiązany był do surowych postów, noszenia stroju pokutnego i licznych dobrych uczynków. Nie mógł uczestniczyć w całej Eucharystii, zawierać związku małżeńskiego, w czasie trwania pokuty, pełnić funkcji publicznych. Pokuta mogła trwać od 5 do 20 lat, a nawet do końca życia.

s. Beata

Foto: ks. Wacław Turoń

Światowy Dzień Chorych
Błogosławieństwo Najświętszym
Sakramentem

Gość specjalny wieczoru,
kabaret „Hi-Fi" dostarczył
niezapomnianych atrakcji

Na zakończenie Tygodnia
Kultury Chrześcijańskiej przybył
ks. bp Tadeusz Werno.

Uczestnicy Balu Charytatywnego
bawili się wyśmienicie...

Księdzu Proboszczowi Zbigniewowi Walowi
i księdzu Zbigniewowi Welterowi
z okazji imienin serdeczne życzenia
błogosławieństwa Bożego w pracy
duszpasterskiej, mocy Ducha Świętego,
pokoju i radości płynącej od samego
Chrystusa oraz nieustannej opieki
Matki Bożej Saletyńskiej
składa Redakcja

Prelekcję na temat życia i działalności
Kardynała Stefana Wyszyńskiego
na Mszach świętych głosiły Panie
z Instytutu Prymasowskiego z Warszawy.

Środa Popielcowa.
Obrzęd pokutny posypania głowy popiołem.

Na Rekolekcje Wielkopostne zaprasza
transparent przy wejściu na plac kościelny.

Ksiądz rekolekcjonista Alfred Piechota
przybył do nas z Białorusi.

Dzieci przygotowywujące się do pierwszej
Komunii Św. wraz z rodzicami na specjalnej
nauce rekolekcyjnej

Młodzież uczestnicząca w rekolekcjach
z wielką uwagą słucha nauk ks. Rafała.

Wspólnota „Wiara i Światło"

„W trudzie walki o miłość jest sens życia"
Ruch Wiara i Światło narodził się z pragnienia, by pomóc osobom z upośledzeniem umysłowym, a ich rodzinom odnaleźć należne im miejsce w Kościele i społeczeństwie. Było to głównym celem pielgrzymki do Lourdes na Wielkanoc 1971 roku, w której prócz katolików uczestniczyła też kilkudziesięcioosobowa grupa wyznania protestanckiego. Aby ta pielgrzymka nie była tylko jednorazowym wydarzeniem, narodziła się potrzeba, aby wszyscy jej uczestnicy skupili się we wspólnotach gromadzących osoby z upośledzeniem, ich rodziny i przyjaciół, głównie ludzi młodych. Bardzo wiele wspólnot podtrzymało i pogłębiło więzi, które wytworzyły się między ich członkami w czasie tej pielgrzymki. Z biegiem lat na całym świecie powstawały nowe wspólnoty rozwijające się w środowiskach różnych wyznań.
Wiara i Światło jest ruchem wspólnotowym, w centrum którego znajdują się osoby z upośledzeniem umysłowym różnego stopnia. We wspólnocie rodzice otrzymują wsparcie w ich doświadczeniu i pomoc w dostrzeżeniu wewnętrznego piękna ich dziecka. Wspólnota Wiara i Światło nie jest wspólnotą życia, ale wspólnotą której członkowie spotykają się w równych odstępach czasu, dzieląc się swoimi trudnościami i nadziejami. Wspólnota opiera się na przekonaniu, że każda osoba ludzka z upośledzeniem jest w pełni osobą ludzką i ma prawo do bycia kochaną, uznawaną i szanowaną. Każda osoba, zdrowa czy chora jest tak samo kochana przez Boga. Nadal bardzo często w obliczu osoby z upośledzeniem umysłowym, której gest i słowa często są trudne do zrozumienia, najczęstszą reakcja jest odwrócenie głowy lub ucieczka. Reakcja ta często pochodzi z niezrozumienia i strachu, ale może także odsłaniać egoizm i twardość serca. Tylko Jezus i Duch Święty mogą przemieniać nasze serca, abyśmy byli zdolni do przyjęcia człowieka ubogiego i odrzuconego. Ta przemiana miłości pomoże nam rozpoznać Jezusa w nas i w drugim człowieku. Tą drogą nawrócenia i wierności prowadzi nas Maryja, przez swoje świadectwo i swoją miłość. Maryja jak troskliwa Matka uczy nas dźwigać ludzkie cierpienie razem z innymi wierząc w Zmartwychwstanie.
Wspólnota jest miejscem pokoju i radości, pomimo cierpienia a zarazem przez jego doświadczenie. Objawia ona dary jakie Bóg dał osobom upośledzonym: zdolność do przyjmowania i kochania innych, prostotę . W społeczeństwie opartym na sile i wyzysku, osoby z upośledzeniem nie są wydajne i skuteczne, ale w zamian posiadają proroczy dar w dziedzinie serca i miłości. W ten sposób ubodzy nas ewangelizują. W Trzciance Wspólnota Wiara i Światło powstała w 1997 roku. Pierwszym jej opiekunem był ks. Marek Turoń, a obecnym jest ks. Jacek Gorzelany. Należy też zaznaczyć, że do Wspólnoty należy też siostra Grażyna, która jest dla nas oparciem duchowym a zarazem muzycznym.
Jak każda wspólnota , mamy swojego odpowiedzialnego, który reprezentuje nas jako wspólnotę. Tą osobą jest pani Renata. Nasza wspólnota skupia w sobie ośmioro dzieci: Grażynkę, Ewę, Józia, Pawełka, Paulinkę, Rafała, Pawła i Grzesia. Jest też kilkoro przyjaciół: Renata, Ola, Agnieszka, Ania, Rafał, Krzysztof i Monika. Mamy też dwoje rodziców; Mamę Jolę i Tatę Jana, którzy we wspólnocie znajdują oparcie i siły do pokonywania codziennych trudności. Spotykamy się dwa razy w miesiącu. Każde nasze spotkanie zawiera w sobie czas na dzielenie, czas wspólnej modlitwy, rozmowy i wzajemnego słuchania. Dzielenie się pozwala każdemu z nas na wyrażanie się przy pomocy słowa lub innej formy komunikacji (rysowanie, gest, pantomima). W ten sposób staramy się dźwigać ciężary jedni drugich, dodawać sobie odwagi i wspierać się wzajemnie. To Bóg powołuje nas do bycia razem i czyni nas zdolnymi do odkrycia przymierza, które nas jednoczy; nie jesteśmy już sami.
Spotkania wypełnione są momentami radości, razem tańczymy, śpiewamy lub dzielimy się wspólnym posiłkiem. Z okazji świąt zapraszamy gości, którzy są poruszeni tym, że osoba z upośledzeniem jest w stanie stworzyć tak radosną atmosferę. Rzeczywiście, jeżeli chodzi o świętowanie, osoba chora jest często mniej upośledzona niż my, bo nie jest skrępowana konwenansami, troską o wydajność lub strachem przed czyjąś opinią.
Jezus przyszedł objawić dobrą nowinę ubogim. Są oni umiłowani przez Ojca. Dlatego każde spotkanie swój moment kulminacyjny znajduje w modlitwie. Między spotkaniami przyjaciele odwiedzają dzieci w ich domach, biorą na spacery. Spędzają czas we dwoje lub troje dzieląc się swoimi nowinami, marzeniami, nadziejami, żartują ze sobą i dzielą się posiłkiem. We wspólnocie nazywamy ten czas „czasem wierności".
Poza regulaminowymi spotkaniami wspólnota Wiara i Światło rozwija wiele innych form aktywności: obozy wakacyjne, rekolekcje, pielgrzymki. Na całym świecie Wspólnoty te tworzą jedną wielką rodzinę, niosąc swoje ciężary, cierpienia i radości. Jako członkowie jednej rodziny staramy się żyć w jedności i miłości.
Jeżeli masz już dosyć świata pełnego rywalizacji, pieniędzy i materialnych przyjemności, teraz masz możliwość i okazję do poznania innego świata, świata delikatności i wierności, ogromnej radości i zdolności słuchania. Świat ten jest w zasięgu twojej ręki, mogą ci ukazać ten świat słabi i ogołoceni. Obcowanie z osobą upośledzoną umysłowo, niejednokrotnie uświadamia nam, że tak naprawdę to my jesteśmy chorzy, a nie oni, choć nie zawsze to widać. Jeżeli czujesz, że Bóg cię woła, to nie odmawiaj Mu. Zdobądź się na odwagę i powiedz Jezusowi „Tak", bo przecież: *„Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców..."* (1 Kor 1,27)
Może w Twojej rodzinie, otoczeniu jest osoba upośledzona, odrzucona, zapomniana, może nie wie o istnieniu naszej wspólnoty, powiedz jej o nas, daj do przeczytania ten artykuł. Bliższych informacji o spotkaniach udziela ks. Jacek Gorzelany (tel. 216 56 36), lub odpowiedzialna Renata (tel. 216 32 77).

„Bo nikt nie ma z nas tego, co mamy razem
każdy wnosi ze sobą to, co ma najlepszego.
Zatem, aby wszystko mieć, potrzebujemy siebie razem.

„Był raz bal"

Dnia 24.02.2001 r. odbył się ósmy z kolei charytatywny bal organizowany przez Caritas naszej parafii... „a mówiłem, że tak będzie".

Po uroczystym powitaniu przez ks. Krzysztofa i ks. Leszka - gospodarzy balu, wszystkim uczestnikom udzielił się od razu wspaniały nastrój. I chociaż frekwencja nie była imponująca, wszyscy, którzy wzięli udział bawili się wspaniale.... „a mówiłem, że tak będzie"..

Miłą atmosferę balu uświetnił dodatkowo występ kabaretu "HI-FI" z G. Halamą i D. Kamysem, który rozweselił wszystkich ciekawymi skeczami i parodiami znanych przebojów. Kabaret zakończył występ, a bisy i owacje nie miały końca...„a mówiłem, że tak będzie"..

W kameralnej, pięknie udekorowanej sali uczestnicy balu mieli wiele atrakcji zarówno kulinarnych jak i duchowych... „a mówiłem, że tak będzie".

Nad stroną artystyczną balu czuwał zespół "Sekret" z Wałcza, który sprawił, że wszyscy uczestnicy balu bawili się do białego rana... „a mówiłem, że tak będzie"..

Pod koniec balu odbyła się także aukcja, a zebrane z niej pieniądze zostaną przeznaczone na dzieła Caritas naszej parafii.

Podsumowując stwierdzamy, że bal był wspaniały pod każdym względem i niech żałują Ci, którzy nie wzięli w nim udziału.

Uczestnicy

Gdy coś się rozpoczyna, jest wiele pytań... Czy uda się? Czy wszyscy będą zadowoleni? Właśnie takie pytania nurtowały nas, gdy przystępowaliśmy do organizowania kolejnego balu w naszej parafii. Potem następuje działanie - to bardziej wzmożone, to znów w wyniku innych zajęć w parafii mniej intensywne. Dochodzi w końcu do terminu, kiedy bal (czy inne przedsięwzięcie) rozpocznie się, a tu - jeszcze więcej niewiadomych. Polecamy wszystko Bogu ufając, że będzie dobrze. I tak się dzieje, że Bóg przez dobre natchnienia, dobrych ludzi, do których się zwracamy, prowadzi nas do wielu zaskakujących rozwiązań. Dlatego na początku chciałbym podziękować Panu Bogu i Jemu niech będzie chwała i dziękczynienie za wszelkie dobro serca ludzkiego. Dziękuję Pani Agnieszce Kazirodek (naszemu cichemu konsultantowi, będącemu całym sercem z nami), która wspólnie z ks. Arturem Dudziakiem zapoczątkowała bale dobroczynne w naszej parafii. Kabaretowi „Hi-Fi", który przyjął zaproszenie i przyjechał do nas z Zielonej Góry, jak również zespołowi „Sekret" z Wałcza. Dziękuję Państwu Małdzińskim dzierżawcom stołówki w trzcianeckim „Polkonie" (dawny PNTL) za udostępnienie sali, wielką otwartość i cierpliwość, a także Paniom pracującym w stołówkowej kuchni za wszelki czas poświęcony przy przygotowaniu smakowitego jedzenia; młodzieży, która nas nie zawodzi - co można było dostrzec przez plakaty informacyjne, udekorowaną salę i przyjemną obsługę podczas samego balu. Nie zawiedli nasi dobrodzieje: p. Dudek, p. Machowski, p. Paszko, p. Prętcy; hurtownie: MK Cafe - Serwis, Drolex SC., Mat S.A., Anavit, MADA, Astra, Habom, Centrum Świec i sklep Smaczek. Dziękuję również wszystkim rodzinom z naszych wspólnot parafialnych za upieczenie pysznych ciast. Na końcu pragnę podziękować wszystkim tym, którzy odpowiedzieli na nasze zaproszenia i mam nadzieję, że spotkamy się za rok.

Tak się dzieje, że po każdym dziele, czy akcji przychodzi czas na podsumowanie. Ze swej strony chciałbym tylko powiedzieć: *„Daj się Panu Bogu zaskoczyć"*. Tak dzieje się wtedy, gdy dokonujesz czegoś razem z innymi ufny w opiekę Boga. Dlatego zachęcam już teraz do włączenia się w przygotowanie balu dobroczynnego w przyszłym roku, czy już w niedługim czasie przy organizowaniu parafialnego festynu.

Byłbym niesprawiedliwy, gdybym zakończył już ten obszerny artykuł. A to z tego powodu, że w czasie rekolekcji wielkopostnych Pan Bóg na nowo zaskakuje i pokazuje dobro ludzkich serc wrażliwych na człowieka ubogiego. Kosze wystawione na jałmużnę nie mogły pomieścić przyniesionych produktów. Niech to będzie zachętą, by nasze serca ufne w pomoc Boga, zdolne były do ponoszenia ofiar większych niż sobie wyobrażamy-..., co także nas często zaskakuje.

ks. Leszek Suchodolski MS
Prezes Caritas

Z teki młodego ewangelizatora

K: Cześć Jacku!
J: Cześć!
K: Mieliśmy dzisiaj religię i ksiądz omawiał bardzo ciekawy temat.
J: Mianowicie, jaki?
K: Zbawienie.
J: E tam, to nudne.
K: A mi się bardzo podobał. Może opowiedzieć ci o nim?
J: Nie interesuje mnie to.
K: Jak to Jacku, czy ty wierzysz w Boga?
J: No pewnie.
K: A czy zdajesz sobie sprawę z tego, że On bardzo ciebie kocha i jeżeli o coś go poprosisz, albo chcesz z nim porozmawiać to On zawsze cię wysłucha?
J: To ja mogę rozmawiać z Nim jak z przyjacielem?
K: Tak, możesz również zwierzać się Mu.
J: I On zawsze mnie wysłucha?
K: No pewnie.
J: A jeżeli będę z Nim rozmawiał o zbieraniu znaczków? Wielu to nie interesuje.
K: A On na pewno cię wysłucha.
J: A czy ja muszę Mu coś dawać za to, że On mnie wysłucha?
K: No co ty, On nie stawia ci warunków.
J: A jeżeli będę źle postępował to On odwróci się ode mnie, czy będzie mnie dalej kochał?
K: Jeżeli wyznasz przed Nim, że zgrzeszyłeś, to On ci wybaczy. Musisz tylko przyznać się do grzechu.
J: A jak mógłbym się z Nim spotkać osobiście?
K: Przez wiarę.
J: Jak to przez wiarę, nie rozumiem?
K: Musisz wyznać, że Jezus jest twoim Panem
J: Tylko tyle: Jezus jest Panem?
K: Daj mi skończyć. Wyznać, że Jezus jest Panem i uwierzyć w to!
J: To chyba nie jest trudne?
K: Trzeba jeszcze byś żył jak chrześcijanin.
J: A jak się zachowuje prawdziwy chrześcijanin?
K: Prawdziwy chrześcijanin żyje nauką Jezusa karmi się Słowem Bożym i nauczaniem Kościoła, rozmawia z Bogiem i przystępuje do sakramentów świętych.
J: A gdzie mogę z Nim rozmawiać?
K: W Kościele, w którym realizuje się twoje zbawienie, w domu przy modlitwie. Wszędzie, gdzie tylko chcesz.
J: Nigdy nie zdawałem sobie sprawy z tego, że to jest takie ważne, tak bardzo mi potrzebne. Ale Krysiu mam jeszcze jedno pytanie, które nie daje mi spokoju.
K: Pytaj śmiało.
J: Czy przez tyle szkód, które narobiłem nie jest za późno na to, żeby się przyznać do błędu i nawrócić się?
K: Na to nigdy nie jest za późno.
J: Dziękuję ci Krystyno za tę pouczającą lekcję.
K: Nie ma za co.
J: Jest, dzięki tobie dzisiaj wiele się nauczyłem.

Dziękuję.

„Krysia" z Liceum

Post w oczach młodych

Wielki post jest czasem łaski i miłosierdzia. Ale czy pamiętasz o tym? Nie koncentruj się na trudnościach, które wywołane są podejmowanymi przez ciebie wyrzeczeniami. Zapominasz o tym co najważniejsze o trzech warunkach Wielkiego Postu: modlitwie, poście i jałmużnie. To one służą nawróceniu.

- Nawrócenie?! Przecież ja tego nie potrzebuje. Chodzę do kościoła w niedziele, spowiadam się raz w miesiącu, modlę się przed spaniem, w piątek nie jem mięsa, a od czasu do czasu „sypnę" coś biednym. I ja mam się nawracać? STOP! Zatrzymaj się! Pomyśl przez chwilę: Czy akceptujesz swój wygląd? Czy akceptujesz siebie? Czy jesteś szczęśliwy? Jeżeli na któreś z tych pytań odpowiedź brzmi „nie", to znaczy, że właśnie potrzebujesz nawrócenia. Wielki Post w oczach większości młodzieży, wiąże się z czasem wyrzeczenia się czegoś przyjemnego, ale są i tacy, którzy naprawdę w ciągu tych 40 dni zastanawiają się nad sobą, poświęcają się zgłębianiu Słowa Bożego, pragną wewnętrznej przemiany. Dlatego wielkopostne postanowienia są tak ważne. Ale nie zapominaj o tym, by one cię nie przerosły, by nie były zbyt wygórowane, ale także by nie były zbyt błahe i niedorzeczne. Bo jeżeli nie lubisz kawy, to nie postanawiaj sobie, że w Wielkim Poście nie będziesz pił kawy (byłoby to co najmniej dziwne). Nie wiąż Wielkiego Postu z czasem katorgi i męki w związku z surowymi wyrzeczeniami. Nie jest to też czas, który służy jako pretekst do odchudzania się. To nie tak ma być. Spójrz jeszcze raz na te trzy warunki Wielkiego Postu. Zachowujesz je?

Powiesz: - Modlę się wieczorem. To nie wystarczy?

Czy rozważasz na modlitwie Pismo Święte? Przysiądź nad nim chociaż 10 minut dziennie. Czy twoja modlitwa polega na wypowiadaniu formułek, których nauczono cię w dzieciństwie? Porozmawiaj z Nim czasami. On czeka. Pomyśl o intencji w jakiej się modlisz. Niech twoja modlitwa polega na proszeniu, dziękowaniu i przepraszaniu. Wstąp czasami do kościoła tak po prostu, pomódl się. „Samo zwrócenie się do Jezusa jest już modlitwą" pisze ks. Jan Twardowski.

A co z postem? No tak, nie spożywasz pokarmów mięsnych w piątki. Tu nie chodzi o to, ale o faktyczne odmawianie sobie przyjemności. To jest możliwe i nie dotyczy tylko słodyczy czy innego jedzenia. Odmów sobie gry na komputerze, spotkań z kolegami czy koleżankami na rzecz tego, że np. pomożesz mamie, albo poczytasz Pismo Święte. „Czy można oddać Bogu pół serca, czwartą część duszy, czy jedną setną swojego sumienia?" pomyśl, czy potrafisz poświęcić czas dla chorej koleżanki lub mniej zdolnemu koledze w nauce? Nie? A to właśnie jest jałmużna, ofiarowanie, poświęcenie się komuś lub czemuś. Naucz się tego. Dostrzeż czasami bliźnich tych potrzebujących. Pójdź na Drogę Krzyżową, zobacz do jakiego poświęcenia zdolny był Pan Jezus. Dał się ukrzyżować za Ciebie. Zanieś do Niego swoje problemy. Krzyż jest nieskończony. Powierz się Mu i wiedz, że „Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa to wynagrodzenie Bogu za naszą nieudolną miłość do Niego, zawsze za małą, zbyt skąpą, niecierpliwą, taką, co nie umie być do końca" Ks. Jan Twardowski.

Karolina Wargin.

Humor katechetyczny

Dobry humor to piękna sprawa. Mówi się, że śmiech to zdrowie. Wiele rzeczy nas śmieszy, bawi.

I racja, ale czy każdy śmiech i czy ze wszystkiego? Są takie rzeczy i sytuacje, które w pierwszej chwili wywołują w nas reakcje wesołości i zabawy. Jednakże tak naprawdę śmiać się nie ma z czego. Jest to nawet bardzo smutne, a wręcz żenujące. Oto kilka przykładów - „wyczynów" naszej młodzieży w dziedzinie podstaw katechizmu: Dla pewności i pomocy, podam wpierw oryginalną wersję. Na początek „Ojcze nasz".

Ojcze nasz, któryś jest w niebie,
święć się imię Twoje; przyjdź królestwo Twoje;
Bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi.
Chleba naszego, powszedniego,
daj nam dzisiaj;
i odpuść nam nasze winy,
jako i my odpuszczamy naszym winowajcom;
i nie wódź nas na pokuszenie,
ale nas zbaw ode złego. Amen.

- ... *święciem, świeć się, święcie, święte* Imię Twoje
- ... i odpuść nam nasze winy*: przez Chrystusa Pana naszego*
- ... nie *bódź* nas na pokuszenie
- ... i odpuść nam nasze winy *jako w niebie tak i na ziemi . Amen*
- *Ojcze Nasz, któryś jest w Niebie*
  Świeć się imię Twoje bądź wola Twoja
  Jako w Niebie tak i na Ziemi
  Na wieki, wieków. Amen
- ... ale nas zbaw *od żywota wiecznego.* Amen
- ... i my odpuszczamy *nasze winowajco*
- ... i nie *obudź* nas na pokuszenie
- ... i my odpuszczamy naszym *winowajcą i wódź* nas na pokuszenie.
- ... jako i my *otpuszczamy* naszym winowajcom i *niewudz* nas na pokuszenie,
  ale *nazwa w owoc żywota twojego Jezus*
- ... odpuść nam *grzechy nasze*
  na wieki wieków. Amen

Ksiądz Biskup z nauczycielami

Na podsumowanie Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej przybył do naszej parafii ks. bp Tadeusz Werno. Jednym z celów wizyty było spotkanie z nauczycielami i wychowawcami pracującymi na terenie Trzcianki i jej okolic. Wszyscy otrzymaliśmy imienne zaproszenia, jednak miejsca w hollu domu katechetycznego świeciły pustkami, było nas niewielu, można by powiedzieć: „mała garstka", licząca około 30 osób. I tutaj rodzi się pytanie: Czyżbyśmy w niedzielne popołudnie nie znaleźli chwili czasu by posłuchać Słowa Bożego i spot-kać się przy wspólnej kawie? Szkoda, że tak do tego podchodzimy, my nauczyciele, którzy na co dzień identyfikujemy się z wiarą chrześcijańską.

Na spotkaniu ks. Biskup poruszył oczywiste sprawy związane z wychowaniem młodego pokolenia. Mówił on, że główną odpowiedzialność za wychowanie dzieci ponoszą ich rodzice, bo jakie są domy rodzinne, takie w przyszłości będą ich dzieci. Wzorce wychowania zaczerpnięte od swoich rodziców będą powielali w swoim już dorosłym życiu. Niemniejszą rolę w kształtowaniu osobowości młodego człowieka, zdaniem Biskupa, mają również nauczyciele, księża i katecheci. Ponieważ w szkole dziecko spędza większość swojego czasu, dlatego też w niej powinno się kształcić, zdobywać wiedzę, jak również czerpać pewne wzorce osobowościowe i kształtować swój temperament, oraz pogląd na życie. Biskup podkreślił olbrzymią role współpracy jaka powinna zaistnieć pomiędzy rodzicami, nauczycielami a kościołem. Powiedział on, że tylko takie wspólne działanie może wydać w przyszłości obfity plon w postaci zdrowego i moralnie silnego młodego pokole-nia. Pokolenia ludzi, którzy wiedzą, czego się od nich oczekuje i jakie konsekwencje poniosą w razie popełnienia złych czynów. zdaniem Biskupa powinniśmy uczyć naszych wychowanków odpowiedzialności za swoje postępowanie. Problemy poruszane przez Biskupa nie są nam obce, wszyscy borykamy się z nimi na co dzień. Jednak nie otrzymaliśmy żadnego „złotego środka", takiego który byłby idealnym lekarstwem na wychowanie „super pokolenia". Z całą pewnością takiego środka nie ma i nie będzie, jednak czasami marzy się nam taka sytuacja, kiedy to wychowanie nie będzie nam już sprawiało żadnych problemów i trudności.

Całe spotkanie z ks. Biskupem przebiegało w atmosferze życzliwości i serdeczności. I jak sam Biskup podkreślił, bardzo cenił sobie takie spotkania, ponieważ sam był kiedyś nauczycielem i doskonale zdaje sobie sprawę jak trudne jest to powołanie. Po krótkiej prelekcji księdza Biskupa wszyscy zostaliśmy zaproszeni na poczęstunek. Dopiero tam był czas na wspólne rozmowy oraz wymianę swoich doświadczeń. Wszyscy uczestnicy uznali taki rodzaj spotkań za bardzo potrzebny i ubogacający nasze pedagogiczne doświadczenia. Dlatego też w imieniu wszystkich uczestników tego spotkania serdecznie dziękuję.

Uczestnik spotkania.

Jesteś z nami już tyle lat, wciąż oddany, zatroskany o Boży Dom. Każdego dnia od wczesnych godzin rannych aż do wieczora gotowy jesteś służyć w naszej świątyni.
Przy Tobie wychowywały się kolejne pokolenia ministrantów. Zmieniali się proboszczowie, a Ty wciąż trwasz na swym stanowisku, na które powołał Cię Bóg przed 55 laty. Za Twoją wytrwałą służbę pragniemy podziękować Tobie Panie Wacławie i życzyć Ci wielu Bożych łask na kolejne lata życia.

Wdzięczni duszpasterze i parafianie

ŚWIATEŁKO

Rozważania do Drogi Krzyżowej przygotowane przez Wasze koleżanki.

Karolina Żmudowska

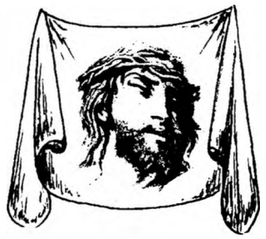

Stacja VI.
Weronika ociera twarz Jezusowi.
Na Twojej drodze Panie Jezu, znalazła się odważna Weronika, która nie zrobiła nic wielkiego. Tylko otarła Twoją twarz. Proszę Cię, abyś nauczył mnie postępować tak, jak Weronika; abym była wrażliwa na ludzkie nieszczęście.

Stacja XII.
Śmierć Jezusa.
Panie Jezu, umarłeś za nas na krzyżu.
Chciałabym podziękować Tobie za to, że oddałeś życie za nasze grzechy.
Jezu, pomóż mi, abym nie grzeszyła.

Żaneta Wietrzycka

Stacja IX.
Pan Jezus trzeci raz upada pod krzyżem.
Jezu, wytrzymałeś tyle cierpień i zadanych ran przez Twoje upadki pod ciężarem krzyża. Chciałabym być taka cierpliwa i dobra jak Ty i proszę Cię o to.

Stacja XIII.
Zdjęcie Pana Jezusa z krzyża.
Panie Jezu, zostałeś zdjęty z krzyża.
Była przy tym Twoja Matka.
Proszę cię, abym była zawsze przy Tobie sercem, tak jak Maryja.

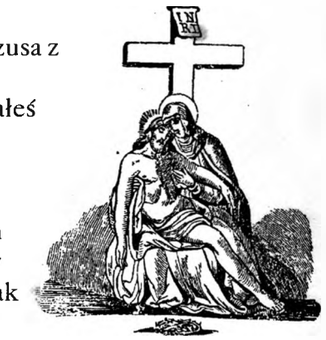

Sypie się popiół na głowy i ksiądz co chwila powtarza: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz..." albo „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię". Po co to robi? Abyś wieczorem głowę szorował szczotką różową lub zieloną? A może nie ma co robić z taką ilością popiołu? O nie! Na pewno już wiesz, że rozpoczął się Wielki Post. Czas bardzo ważny. Czas, w którym patrzymy z miłością na krzyż. Popiół ma nam przypomnieć , że dla Jezusa, ze względu na Jego miłość trzeba się zmieniać, poprawiać swoje serce. Wielką pomocą były dla nas rekolekcje wielkopostne prowadzone przez ks. Rafała z Sobieszewa koło Gdańska i przez ks. Alfreda, który pracuje na Białorusi. Pomagali nam oni zrozumieć przypowieści ewangeliczne o Dobrym Pasterzu i synu marnotrawnym. Pamiętaj, że ty i ja mamy się nawracać. Proś o pomoc Chrystusa, on pomoże tobie przeżyć czas Wielkiego Postu i dobrze przygotować się do Świąt Wielkanocnych.

Słownik Liturgiczny

Gorzkie Żale to wielkopostne nabożeństwo, odprawiane w niedzielę po południu, w czasie którego rozważamy mękę Pana Jezusa.

Wielki Post - 40 dniowy czas przygotowania do Świąt Zmartwychwstania Pana Jezusa.

Czy wiecie, że od Środy Popielcowej do Wielkiej Soboty jest 46 dni...?

Odpowiedz skąd ta różnica.

.....

.....

.....

DROGA Z JEZUSEM • WIELKI POST 2001

PAMIĘTAJCIE! Droga Krzyżowa dla dzieci w każdy piątek o godz. 16.00

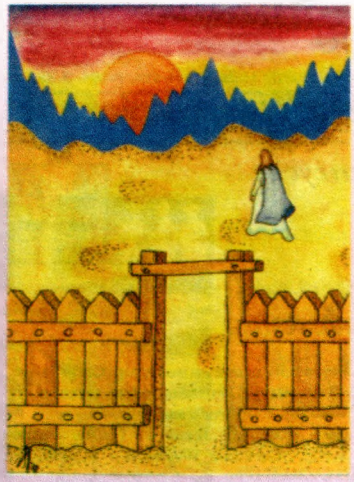

1. To brama na pustynię. Może przez nią przejść tylko ten, kto podejmie jakieś wielkopostne wyrzeczenie lub postanowienie. Napisz to koniecznie na płocie, abyś nie zapomniał, co postanawiasz w tym roku.

2. Czy Stasiu usłyszy głos Boga? Weź w kółko to, co Tobie pomoże słuchać słów Jezusa i być lepszym człowiekiem.

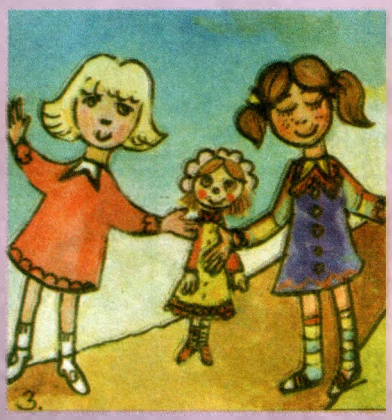

4. Co zapamiętałeś z dzisiejszej ewangelii? Spróbuj na kartce napisać zdanie (lub słowo), które zapamiętałeś?

3. Trudno jest dzielić się z innymi; zwłaszcza tym, co jest dla nas cenne. Jeśli dasz, lub pożyczysz komuś coś dobrego, postaw na tym rysunku duży plus.

Wielkopostny konkurs!

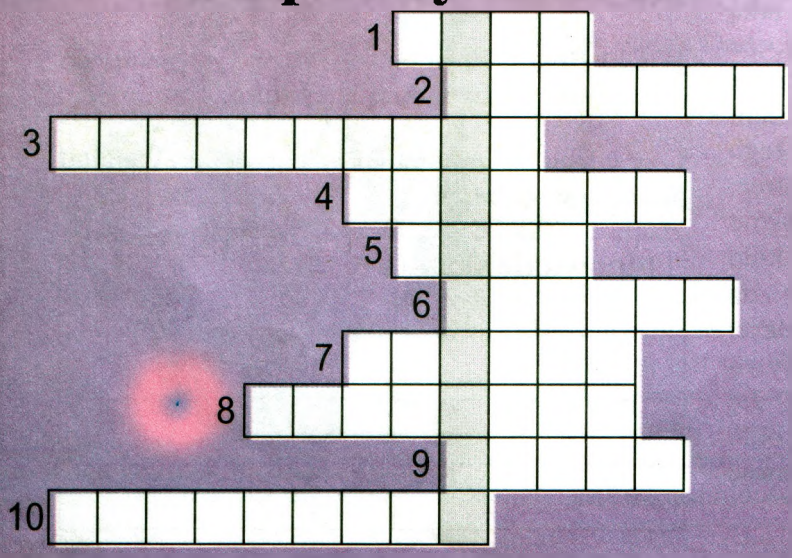

Imię i nazwisko

klasa szkoła

Rozwiązania (całą krzyżówkę) przynieście w następną niedzielę na Mszę świętą o godz. 11.00.

1. Babcia Pana Jezusa.
2. Święty ..... Bobola.
3. Środa ... rozpoczyna Wielki Post.
4. ..... Żale nabożeństwo wielkopostne.
5. Horeb to .....
6. Był nim Św. Mateusz, zanim został apostołem.
7. Przygotowuje się, aby zostać kapłanem.
8. Otarła twarz Jezusowi.
9. Syn Abrahama.
10. Jezus wysłał ich parami.